

## „Nie potrzeba nam innych światów. Potrzeba nam luster.”<sup>1</sup>

Beata M. Kowalczyk

### Wstęp

Prowadziłam ostatnio wywiad z Tomoką Shibasaki pisarką, której nie trzeba przedstawiać japońskiemu czytelnikowi, a którą poznałam i z którą miałam przyjemność się spotkać dzięki profesorowi Mitsuyoshiemu Numano. Wyjaśnię od razu, że wywiad ten jest częścią badania dotyczącego literatury japońskiej w ujęciu socjologicznym, które prowadzę obecnie (2019-2020) w Japonii dzięki wieloaspektowemu wsparciu i pomocy profesora.

Tamtego dnia, kiedy po niemal czterech godzinach pasjonującej rozmowy wyłączyłam wreszcie dyktafon, pisarka opowiedziała mi pewną anegdotę. Na marginesie dodam, że te chwile ‘po’, kiedy spotkanie z wywiadu badawczego znów powraca do formy luźnej, rejestrowanej jedynie przez pamięć ludzką pogawędki przy kawie, stanowią często najciekawszy czas w pracy badawczej. Nierzadko to właśnie takie nieformalne pogaduszki, inspirowane wprawdzie wywiadem, lecz toczące się już poza jego ramami, stają się źródłem najcenniejszych informacji. Dzieje się tak ponieważ dlatego, że ze stołu znika mały, czarny ‘szpieg’ – dyktafon – a wraz z nim stres związany z koniecznością kontrolowania formy i treści wypowiedzi. A zatem, gdy dopijając herbatę siedziałyśmy tak jeszcze przez chwilę w jednej z tych uroczych kawiarenek znajdujących się w dzielnicy pełnej ksiązek, Tomoka Shibasaki wyjawiała mi historię powiązań między poezją Wisławy Szymborskiej, Mitsuyoshim Numano, a filmową adaptacją jej debiutanckiej książki, które to wydarzenie miało istotne znaczenie w jej literackiej karierze. Krótko mówiąc, wierszami polskiej poetki w tłumaczeniu Mitsuyoshiego Numano zachwycił się reżyser filmowy Hisao Yukisada do tego stopnia, że zainspirowały go one do nakręcenia filmu w duchu tej poezji, opowiadającego o magii drobnych, codziennych zdarzeń. Pewnego dnia natknął się w księgarni na debiutancki zbiór opowiadań Shibasaki, zatytułowany „Wydarzyło się dzisiaj” (2000). W historii pięciorga młodych ludzi świętujących wspólnie przeprowadzkę do Kioto jednego z nich artysta odnalazł atmosferę wierszy polskiej poetki.

Anegdota ta ilustruje istotę relacji międzyludzkich, budowanych ponad podziałami przestrzenno-czasowymi, językowymi i kulturowymi, stanowiących platformę międzynarodowej komunikacji, wzajemnego poznania, a co za tym idzie zrozumienia i wreszcie źródło wzajemnej

inspiracji. Inicjatorami tego typu ‘sieci’ są konkretni ludzie oraz ich działania. Gdyby nie Mitsuyoshi Numano, być może Hisao Yukisada nigdy by nie przeczytał Szymborskiej i nakręciłby inny film? Ileż to jeszcze osób mogłoby opowiedzieć o podobnych zdarzeniach, albo ileż to międzykulturowych spotkań nie byłoby możliwych bez wkładu profesora Numano w budowanie wspólnej, światowej wyobraźni literackiej, której równie ważnym elementem są utwory pisane na literackich peryferiach, to znaczy poza anglojęzycznym centrum?

Już w 1993 roku, we wstępie do książki zatytułowanej „Pustka sławistyczna” [Suravu no shinkū] profesor Numano zwracał uwagę na dominację literatury anglojęzycznej, mającej, niejako na zasadzie pars pro toto, wyczerpywać treść literatury światowej, której silna obecność w powojennej Japonii pozostawiała niewiele miejsca dla pisarzy, piszących w językach innych niż angielski, tzw. ‘nie-językach’, na przykład z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Zasluchana gdzieś w Tokio rozmowa dwójki młodych ludzi rozmawiających o „Zbrodni i karze”, której lekturę miały utrudniać zbyt długie imiona bohaterów i rozciągnięta na kilkaset stron akcja, skłoniła Numano do zadania sobie retorycznego pytania o sens tłumaczenia na japoński i prezentowania rodzimym czytelnikom nawet literatury rosyjskiej, a co dopiero autorów z pomniejszych, sąsiednich krajów?

Niewątpliwie, wydaje mi się, że ma to sens. Albo też chciałbym wierzyć, że ma to sens. (...) Wydaje nam się, że w naszej współczesnej Japonii, dumnej z swojej gospodarczej prosperity, mamy dostęp do ogromu rozmaitych informacji ze świata. Jest to jednak niebezpieczne złudzenie. Wystarczy tylko wziąć pod rozwagę samą literaturę, a szybko okaże się, że sposób jej prezentacji jest wyraźnie jednostronnie ukierunkowany. Przytłaczająca większość przekładów literackich pochodzi z języka angielskiego (najprawdopodobniej stanowią one ponad 90% wszystkich przekładów). Notabene, kilka lat temu zostałem poproszony o udział w ankiecie dotyczącej 10 najlepszych przekładów literackich organizowanych przez jedno z pism specjalizujących się w przekładach. Ku mojemu zdziwieniu poproszono mnie o wypełnienie ankiety dotyczącej przekładów z ‘nie-języków’ – kategorii językowej, o której nigdy nie słyszałem. Ostatecznie domyśliłem się, że ‘nie-język’ oznacza ‘wszystkie języki inne niż angielski’, niemniej jednak ta nomenklatura dała mi wiele do myślenia. Oznaczała ona, że wszystkie języki inne niż angielski, nie są językami. Taki jest właśnie stan rzeczy w Japonii. A zatem, czy ty czytelniku (...) wiesz cokolwiek na temat najnowszej literatury, jaka ukazała się w Europie Środkowo-Wschodniej po ostatnich wielkich przemianach? Oczywiście, że nie możesz niczego wiedzieć, ponieważ literatura ta nie jest w ogóle przedstawiana. Wydaje nam się, że jakoś tam poznaliśmy już świat (w Japonii mamy to autystyczne poczucie, że to, co my tu wiemy w Japonii jest już wystarczające), ale czyż

nie jest tak, że w rzeczywistości prawie go nie znamy? Mnie samego (...) inspiruje chęć poznania różnorodności świata. I chciałbym pewnego dnia jasno wszystkim ogłosić moje odkrycie, że ‘świat jest przecież tak różnorodny’. Tak właśnie, w świecie jest jeszcze tyle rzeczy do odkrycia (1993:8-10).

Teksty literackie tworzone w różnych zakątkach świata na przestrzeni wieków mogą być takim narzędziem służącym uczeniu się świata w jego różnorodnych postaciach. Są one niczym tytułowe lustro z cytatu pochodzącego z powieści „Solaris” Stanisława Lema jako, że pozwalają nam zobaczyć własną codzienność w innych, nieznanych dotąd ramach społeczno-kulturowych. W tym sensie poszerzają nasze horyzonty myślowe, a także służą rozwojowi krytycznego, dialogicznego myślenia i oglądu otaczającej nas rzeczywistości. Jednym z takich luster jest literatura polska, która stanowi przedmiot badawczych zainteresowań Mitsuyoshiego Numano, choć nie główny. Nazwiska takich polskich pisarzy, jak Stanisław Lem, Stanisław Barańczak, Czesław Miłosz, Wisława Szymborska, Witold Gombrowicz, Sławomir Mrożek czy Olga Tokarczuk, ale i piszący pięć wieków temu Mikołaj Rej, by wymienić tylko kilka, pojawiają się zarówno w wystąpieniach japońskiego literaturoznawcy na różnych forach – akademickim, podczas wykładów dla studentów, na konferencjach, jak i publicznych, podczas spotkań z pisarzami i czytelnikami, czy też w publikacjach naukowych (Numano 1990a; Numano 1990b; Numano 1996a; Numano 1996d; Numano 2003; Numano 2016b; Numano 2017; Shiokawa, Komatsu, Numano 2012) i popularno-naukowych (Numano 1996b; Numano 1996c; Numano 2009; Numano 2012). Jego działalność naukowo-badawcza i popularyzatorska, szczególnie w zakresie literatury, zainspirowała wiele młodych badaczek i badaczy do zajęcia się Polską, jej językiem, kulturą, sztuką i literaturą właśnie. W tym krótkim esejku chciałabym podjąć próbę naszkicowania najważniejszych, jak mi się wydaje, literackich związków Mitsuyoshiego Numano z Polską. Zacznę od pokazania początków zainteresowań tym krajem i jego literaturą, a następnie zwrócić uwagę na japońskie przekłady Stanisława Lema, Czesława Miłosza oraz Wisławy Szymborskiej.

### Przygoda z Polską

Wydaje się, że przygoda Numano z Polską zaczęła się jeszcze w czasach licealnych, od lektury powieści „Solaris” Stanisława Lema, na którą natknął się pochłaniając kolejne tomy światowej fantastyki wydawane w serii „Dzieła światowej fantastyki” [Sekai SF zenshū] (2004:384). Pod koniec lat osiemdziesiątych, podczas pierwszego dłuższego pobytu w ojczyźnie Lema mógł na własne oczy przekonać się, w jakiej to rzeczywistości powstawał nierzeczywisty krajobraz planety Solaris.

Jesienią 1987 roku przyjechałem do Polski na rok, aby uczyć w Instytucie Orientalistyki na Uniwersytecie Warszawskim (1993:216). Wspomnienia i wrażenia z tego pobytu opisane zostały między innymi w książkach „Pustka sławistyczna” [Suravu no shinkū], (1993) oraz „Dwujęzyczność na dachu” [Yane no ue no bairingarū] (1996a). W czasie mojego rocznego pobytu w Warszawie miałem okazję obserwować z perspektywy sąsiedniego kraju, jak trudnym procesem była postępująca w Związku Radzieckim pierestrojka (1993:184).

Refleksje Numano stanowią cenny zapis stanu rzeczy w kraju w przededniu transformacji i obejmują zarówno konkretne doświadczenia, jak na przykład przysłuchiwanie się dyskusjom młodego Adama Michnika ze studentami na Uniwersytecie Warszawskim, czy stanie w kolejkach, polowanie na książki na giełdach i w antykwariatach, ale i przemyślenia na temat stanu ducha i atmosfery politycznej tamtych lat, możliwości i kierunków zmian społeczno-politycznych oraz ich konsekwencji, o których w swoich esejach pisał chociażby Stanisław Barańczak, przyjaciel Numano z czasów harwardzkich.

A jak rysował się stan i perspektywy polskiego świata literackiego? W roku 1993 Mitsuyoshi Numano z optymizmem patrzył na przyszłość polskiej literatury (1993:202). W czasie pobytu w Polsce kupił tyle książek, że, jak stwierdzał, „nawet gdybym się dziewięć razy na nowo urodził, to i tak nie zdołałbym przeczytać tego wszystkiego” (1993:200). Z rocznego pobytu, obfitującego z pewnością w różne przygody (jak chociażby niefortunna próba zastosowania się do nader ‘osobliwego’ zwyczaju ‘cmoknonsensu’, czyli całowania kobiety w rękę przez witającego się z nią mężczyznę), zachował obraz Polaków, jako dbających o własny język i czytających na potęgę (1993:208-210). Ponadto, wbrew krążącym po świecie wyobrażeniom na temat języka polskiego jako języka używanego wyłącznie w Polsce (choć do dziś w Japonii można spotkać osoby przekonane o tym, że w Polsce mówi się po rosyjsku), Numano przekonywał japońskiego czytelnika, że polski usłyszeć można tak ulicami Paryża, jak i Chicago, a Kyōko Numano, żona profesora, badaczka i tłumaczka literatury rosyjskiej, podczas swojego pobytu w Londynie przez kilka dni porozumiewała się niemal wyłącznie po polsku (1993:204).

Wśród tych wspomnień jeszcze jedno zdarzenie zwróciło moją uwagę, a skoro pojawiło się w książce, to widocznie miało niemałe znaczenie dla samego autora. Pokuszę się o stwierdzenie, że mogło mieć wpływ na ukształtowanie się jego postawy krytycznej wobec jakichkolwiek prób idealizacji i zafałszowywania rzeczywistości, jakie często mają miejsce nie tylko w przekazach politycznych. Miało ono miejsce pod koniec pobytu w Polsce.

Mój pobyt w Polsce już prawie dobiegał końca, gdy gdzieś w połowie września w 1988 roku,

kiedy w pośpiechu szykowałem się już do powrotu do Japonii, Towarzystwo Polsko-Japońskie poprosiło mnie nagle o wygłoszenie wykładu na temat Japonii. (...) Japonia jawiła się wówczas przeciętnemu Polakowi, jej miłośnikowi, jako ‘Kraj niezwyklego rozwoju gospodarczego, który z jednej strony posiada najwyższe zaawansowane technologie, a z drugiej pielęgnuje stare tradycje, i w ten sposób harmonijnie łączy ze sobą stare i nowe’. Dla przeciętnego Polaka Japonia wciąż jeszcze była odległym krajem, dlatego trudno się dziwić istnieniu takiego wyidealizowanego i dość naiwnego poglądu na jej temat. W tej sytuacji postanowiłem pokazać bardziej ‘realistyczne’ oblicze Japonii i w czasie wykładu dla Towarzystwa Polsko-Japońskiego skoncentrować się na najnowszej literaturze japońskiej. Wśród pisarzy, o których miałem opowiedzieć, znalazło się czworo artystów: Shimada Masahiko, Kobayashi Kyōji, Tawara Machi i Yoshimoto Banana (1993:216-217). Znający głównie klasyczną literaturę japońską uczestnicy spotkania (najmłodszym autorem, którego utwory były dostępne w przekładzie polskim, był Oe Kenzaburō) byli ponoć bardzo zaskoczeni treścią wykładu i kształtem najnowszej literatury japońskiej, ponieważ zarówno „Mężczyzna telefon” Kobayashiego Kyōjiego jak i „Kuchnia” Yoshimoto Banany, dalekie były od ich wyobrażenia ‘pięknej Japonii’. I rzeczywiście, kiedy skończył się wykład, po którym przewidziano sesję pytań od publiczności, jeden starszy pan zaczął dopytywać ‘czy to może nie jest tak, że ci młodzi pisarze po prostu nie znają dobrze swojego kraju?’ (...). W każdym razie wracałem do domu z poczuciem, czy aby na pewno zostałem dobrze zrozumiany?’ (1993:217).

Jedna z jego ówczesnych koleżanek, wybitna japonistka, miała wówczas wyjaśnić Numano, że ‘krytykowanie Japonii w Polsce, przed Polakami, którzy kochają Japonię, to tabu!’ Tylko, że moim zamiarem nie było krytykowanie Japonii, ale jedynie pokazanie oblicza Japonii innego, od tego już istniejącego (1993:218).

Niewykluczone, że ten rodzaj krytycznego podejścia, wyrażonego również w formie literackiej polemiki z rozmaitymi pewnikami odnalazł Numano już w powieści „Solaris” Lema.

### Stanisław Lem i fascynacja polską fantastyką

„Miałem to szczęście, że autor powieści science fiction Stanisław Lem, dzięki któremu zacząłem się interesować językiem polskim, miał się bardzo dobrze i w czasie mojego pobytu w Polsce wciąż ukazywały się jedna za drugą jego nowe powieści” (1993:201). Zainteresowanie językiem polskim, polską kulturą i literaturą zaczęło się niewątpliwie od wirtualnego spotkania z Lemem, i to jeszcze w pierwszej klasie liceum. Jak Numano wyjaśniał w posłowie do przekładu z 2004 roku, którego był zresztą autorem, w Japonii dostępne było wówczas tłumaczenie powieści Lema z okrojonej przez cenzurę, za to przystępniejszej, jak się potem okazało w odbiorze, rosyjskiej jej wersji

(2004:384). Chodzi o tłumaczenie autorstwa Norikazu Iidy, wybitnego japońskiego rusycysty i tłumacza literatury rosyjskiej, wydane przez Hayakawę Shobo w 1965 roku pod tytułem „Sorarisu no yō no moto ni”, co dosłownie znaczy „W świetle Solaris”. Niemal cztery dekady po pierwszym japońskim wydaniu, w 2004 ukazało się nowe pełne tłumaczenie powieści, tym razem z języka polskiego, którego autorem był Mitsuyoshi Numano<sup>2</sup>. Fragmenty na poły filozoficznych dyskusji, czy też precyzyjne opisy solarisowego krajobrazu i wręcz całe rozdziały wycięte przez radzieckiego cenzora (2004:384), a przywrócone w nowym wydaniu, stały się wyzwaniem dla czytelników pełnej wersji.

W istocie to wielowymiarowe arcydzieło pozwala, jak argumentuje Numano w posłowie do nowego wydania, na różnorodne sposoby rozumienia i odczytania jego treści, co też czyniło wielu badaczy i znawców literatury, także specjalistów od powieści SF (2004:349-352). Przy pełnej akceptacji dla istniejących już opinii krytyczno-literackich, w myśl zasady ‘ilu czytelników, tyle sposobów odbioru’, Numano proponuje lekturę utworu w kontekście społeczno-historycznym, w jakim powstał. Wyjaśnia więc najpierw, iż w czasie, kiedy powstawał „Solaris” w krajach pozostający w orbicie wpływu Związku Radzieckiego obowiązywała ideologia socrealizmu, we wszystkich dziedzinach życia, między innymi w sztuce (2004:353). Zatem „powieść SF, która miała reprezentować socjalistyczny punkt widzenia, była literaturą, która wierzyła w rozwój i postęp ludzkości, ale jednocześnie też w uniwersalność ludzkiego rozumu” (2004:353). Socjalizm był oczywiście najwyższym stadium rozwoju ludzkiego, a zarazem dowodem na doskonałość ludzkiej racjonalności. Mówiąc krótko, „Solaris” można odczytać jako krytykę tego rodzaju antropomorficznego myślenia.

Powieść „Solaris” łącząc w sobie elementy Hard SF i romantycznej love story, albo inaczej ukazując ich lustrzane odbicie, rozwija się w epistemologiczną opowieść o możliwościach i ograniczeniach ludzkiego umysłu (2004:357).

W tym kontekście to właśnie morze jawi się jako jeden z najważniejszych bohaterów „Solaris”, pełniąc rolę zwierciadła, które „parodiuje antropomorficzne zachowania (2004:357).” „Morze staje przed człowiekiem jako ‘Inny’, którego zrozumienie wykracza poza możliwości ludzkiego rozumu, z którego intencje są niemożliwe do odczytania (2004:357).” Intelkt ludzki nie jest zatem bytem uniwersalnym we wszechświecie, lecz ma formę relacyjną (2004:357).

Kiedy dzisiaj czytam te słowa, to nie mogę wyjść z podziwu, jak bardzo takie odczytanie „Solaris” – powieści napisanej ponad pół wieku temu – sprawia, że staje się ona aktualnym krytycznym głosem w debacie o epoce antropocenu i zagrożeniach spowodowanych działalnością

człowieka-boga. Nie zaskakuje mnie również uczucie głębokiego rozczarowania, jakie towarzyszyło Lemowi po obejrzeniu adaptacji jego powieści przez Andrieja Tarkowskiego, który, jak tłumaczył Mitsuyoshiemu Numano w 1995 roku (1996b:268, 2004:360), zupełnie odwrócił ten aspekt znaczenia powieści.

#### Spotkanie z polską poezją: Czesław Miłosz i Wiesława Szymborska

Okazje do spotkania z polskimi pisarzami nadarzały się w czasie pobytu Numano w Stanach Zjednoczonych na Uniwersytecie Harvarda. W 1981 roku poznał Stanisława Barańczaka, gdzie ten właśnie zaczynał pracę wykładowcy, zaś Numano kontynuował studia slawistyczne. Na przełomie 1981/1982 roku miał okazję słuchać serii wykładów na temat poezji zaproszonego w roli wykładowcy Czesława Miłosza (2011:190). Kiedy potem w 1987 roku zobaczył na wystawie sklepowej książkę zatytułowaną „Świadek poezji. Sześć wykładów o dotkliwości naszego wieku”, postanowił ją od razu kupić, choć treść znał już dobrze z tamtych wykładów (1993:212). W 2006 roku ukazał się japoński przekład „Historii literatury polskiej” Czesława Miłosza, będący efektem pracy wybitnych japońskich badaczy literatury polskiej: Tokimasa Sekiguchi, Masahiko Nishi, Mitsuyoshi Numano, Kazuo Hasemi oraz Tatsuya Moriyasu.

W 2011 roku Mitsuoshi Numano wraz z Tokimasą Sekiguchim zredagowali wybór wierszy Czesława Miłosza. W posłowie do tomiku Numano w taki sposób opisywał, co rozumie przez stwierdzenie, że ‘Miłosz reprezentuje polską poezję’:

Ma ogromną świadomość słowa (...), lecz nie eksperymentuje (...), a operuje zwyczajnym słownictwem. Ponadto, może nie do końca ignoruje muzyczne piękno słów, ale raczej kładzie nacisk na myśl i znaczenie, wyrażane, symbolizowane i ukryte w słowach. Cechą charakterystyczną jego poezji jest to, że będąc głęboko świadomą i krytyczną wobec historii i polityki, sama w sobie jest po prostu poezją polityczną, lecz siłą swojego oporu wobec polityki czerpie z poetyckiej myśli (można ją nazwać swoistą poetycką filozofią), zrodzonej ze sposobów posługiwania się językiem apolitycznym (2011:191).

Podobne stwierdzenia odnaleźć można w przedmowie do wydanego w Japonii kilka lat wcześniej, to znaczy w 1997 roku, tomiku poezji Wisławy Szymborskiej, zatytułowanego „Koniec i początek”. To właśnie ta niewielkich rozmiarów książeczka zrobiła tak ogromne wrażenie na wspomnianym już reżyserze Hisao Yukisadzie. We wstępie do tomiku, Mitsuyoshi Numano, będący autorem przekładów wierszy polskiej poetki, wyjaśniał:



W 1996 roku literacka nagroda Nobla przyznana został tej właśnie polskiej pisarce, Wisławie Szymborskiej. Niestety nazwisko Szymborskiej wciąż jeszcze pozostaje nieznane w Japonii, choć w środowisku międzynarodowym jej popularność zaczęła nagle rosnąć już od lat osiemdziesiątych XX wieku. Zatem decyzja o przyznaniu jej literackiego Nobla nie była z pewnością niczym zaskakującym, a autorka w rzeczywistości już od kilku lat postrzegana była jako poważna kandydatka do tej nagrody. Teraz, gdy znamy już werdykt komitetu noblowskiego, nie mamy wątpliwości co do jego zasadności mimo, iż w wielu przypadkach jeszcze pojawia się owa wielka rozbieżność pomiędzy reputacją autorki w świecie i w Japonii. Dzieje się tak w szczególności w przypadku krajów z kręgu Europy Środkowo-Wschodniej aż po Rosję, krajów, które wydały wielu wspaniałych poetów, które wciąż jeszcze są mało znane w świecie, ale gdzie poezja nadal jest znacząca jako gatunek literacki i odgrywa ważną społecznie rolę (1997:106).

Dalej charakteryzując polską szkołę poezji, zauważa:

Poeeci tacy, jak Tadeusz Różewicz, Zbigniew Herbert czy wreszcie sam Miłosz, każdy z nich wyróżnia się indywidualizmem oryginalnego stylu literackiego, lecz łączą ich z pewnością pewne elementy, pozwalające ich powiązać z ‘polską szkołą poezji’. Mając ogromną świadomość języka, nie eksperymentują z nim dla samej przyjemności eksperymentowania, lecz operując prostym słownictwem, kładąc nacisk nie tylko jego muzyczność, lecz myśl, które wyraża i przekazuje. Mając silną świadomość historyczną i polityczną, nie tworzą poezji czysto politycznej, ale raczej nadają swoim wierszom siłę politycznej opozycji posługując się apolitycznym językiem – to właśnie wydaje się łączyć wymienionych poetów. A Szymborska nie tylko należy do poetów tej grupy, ale w pewnym sensie stoi na ich czele (1997:107).

Ze względu na rodzaj atmosfery ‘bliskości, zażyłości’, wiersze Szymborskiej wykraczają poza elitarny krąg czytelników posiadających odpowiednie narzędzia do odbioru tego typu literatury, docierając do szerszej grupy odbiorców (1997:108). Analizując kilka wierszy Szymborskiej, Numano zwraca uwagę na sposób posługiwania się przez autorkę ironią jako narzędziem literackiego wyrazu. Bynajmniej nie ma ona negatywnego wydźwięku (1997:114).

Celem Szymborskiej nie jest li tylko zerwanie maski ciemnej strony człowieczeństwa. Wydaje mi się, że raczej stara się ona chronić podstawowe wartości jednostki przed totalitarnym systemem, który odbierając jednostkom ich indywidualizm, narzuca im pozbawione ludzkiej twarzy ‘uniwersalne szczęście’. W istocie w swoich wierszach poetka często pojawia się jako wyraźna



adwokatka indywidualnych wartości (1997:114).

Numano zwraca wreszcie uwagę na sam tytuł tomiku „Koniec i początek”, a w szczególności na kolej rzeczy widzianych oczami Szymborskiej. Mimo, że utwory w tym zbiorze nawiązują do osobistego doświadczenia końca, związanego między innymi ze stratą ukochanej osoby, nacisk położony jest na to, iż koniec ten jest zarazem początkiem nowego. W tym sensie, podkreśla Numano, dużo jest jeszcze pracy przed pisarzami (1997:123), szczególnie teraz w tych pełnych niepewności czasach. Niezwykle ważnym zadaniem, jakie stoi przed badaczami literatury, jest odkrywanie dla czytelników bogactwa literatury i pośredniczenie w jego doświadczaniu, zauważa tłumacz.

Zamiast zakończenia: Czytajmy!

Czym jest czytanie literatury według Mitsuyoshiego Numano? „Czytanie książek, w tym literatury, jest jedną z podstawowych czynności człowieka” (2016a:321-322), ponieważ pozwala odkrywać bogactwo i różnorodność kultur, a przez to poszerza naszą wiedzę i wyobraźnię, rozwija krytyczne myślenie. Jednym słowem, staje się dla nas zwierciadłem, w którym nie tylko możemy się przeglądać, ale i z którym możemy dyskutować. Tym samym obcowanie z literaturą chroni nas przed wpływem ideologii totalitarnych, narzucających wszystkim „jedynie właściwy” sposób myślenia. Czytajmy zatem!

W dzisiejszym świecie jest coraz więcej konfliktów, które nazywa się wojną z terroryzmem, ale i realnie toczących się wojen. Rosnąca w siłę propaganda oraz nacjonalistyczny patriotyzm, jakie towarzyszą tej sytuacji, stwarzają zagrożenie opresji wobec osób, które nie podporządkują się większościowym poglądom. Współczesna Rosja, jak i Japonia, zmierzają w bardzo niebezpiecznym kierunku. Osobom nie zgadzającym się z poglądami większości przyczepia się łatkę nie-patriotów. Gdyby teraz zastanowić się, dlaczego w tych okolicznościach osoby posiadające władzę chcą pozbyć się humanistyki, to z pewnością nie tylko dlatego, że dziedzina ta jest nieprzydatna. Jest tak dlatego, że to humaniści krytykują lobby polityczno-biznesowe. Wyjątkiem w tym względzie są przedstawiciele nauk ścisłych, którzy nie podnoszą tego rodzaju krytyki. Stąd solą w oku władzy są właśnie humaniści. Nie chodzi tylko o to, że ich działalność naukowa jest nieprzydatna, lecz iż celem jej jest również krytyka zastanego stanu rzeczy. Myślę zatem, że nauki humanistyczne mają coraz większe znaczenie. (...) Literatura, której cechą charakterystyczną jest posługiwanie się giętkim językiem, posiada siłę tropienia kłamstw szerzących się w świecie (2016a:323).

I dalej:

Gdyby się zastanowić nad tym, jaki potencjał kryje w sobie literatura, to myślę, że jedną z ważniejszych rzeczy jest ‘siła opowieści’, na którą zwróciła uwagę Yōko Ogawa (...). Krótko mówiąc chodzi o to, że w powieść przeciwstawiając się rzeczywistości, nadaje idei, która z niej wypływa kształt opowiadania” (2016a:324.)

Orędownikiem tak rozumianej literatury i jej społecznej funkcji jest Mitsuyoshi Numano, badacz, tłumacz i propagator literackiej mniejszości, którego działalności swoją obecność w świadomości japońskiego czytelnika zawdzięczają między innymi autorzy z Polski.

#### Notes

1. Stanisław Lem, *Solaris*, Wydawnictwo Literackie, Kraków-Wrocław 1986.
2. Mitsuyoshi Numano jest także autorem przekładu opowiadania Lema, „Wyprawa pierwsza A, czyli Elektrybalt Trurla”, zamieszczonego w japońskiej antologii opowiadań polskiego autora (Lem 2015).

#### Bibliografia:

- Lem Stanisław. 1986. *Solaris*. Kraków-Wrocław: Wydawnictwo Literackie.
- Lem Stanisław. 2015. *Tanpen besuto ten*. Stanisław Lem [Fantastyczny Lem: antologia według czytelników]. Tłum. Numano Mitsuyoshi, Sekiguchi Tokimasa, Kuyama Kōichi, Shibata Ayano. Tōkyō: Kokusho Kankōkai.
- Numano Mitsuyoshi. 1990a. *Sengo Pōrando shishū* [Zbiór powojennej poezji polskiej]. [w:] *Pōrando bungaku no okurimono* [Prezenty z polskiej literatury]. Sekiguchi Tokimasa (red.). Tōkyō: Kobunsha.
- 1990b. *Yume ni mirarete: Roshia, Pōrando no gensō bungaku* [Widziane we śnie: literatura fantastyczna w Rosji i w Polsce]. Tōkyō: Sakuhinsha.
- 1993. *Suravu no shinkū* [Pustka sławistyczna]. Tōkyō: Jiyūkokuminsha.
- 1996a. *Chūō: Pōrando, Chekosłowacja, Hangari* [Europa Środkowa: Polska, Czechosłowacja, Węgry]. Tōkyō: Shinchōsha.
- 1996b. *Intabyū. Kurakufu kara sekai wo mireba*. [Wywiad. Świat z perspektywy Krakowa] „Shinchō” Nr 2. Tōkyō: Shinchōsha, ss. 267-281.
- 1996c. *Mirai ga owatta ato de. Seikimatsu Pōrando bungaku kikō*. [‘Koniec’ przyszłości. Dziennik z podróży po literaturze polskiej końca wieku]
- 1996d. *Yane no ue no bairingarū* [Dwujęzyczność na dachu]. Tōkyō: Hakusui U Bukkusu.
- 1997. *Posłowie*. [w:] *Wisława Szymborska, Owari to hajimari* [Koniec i początek]. Tłum. Numano Mitsuyoshi, Tōkyō:

Michitani.

— 2003. Yūtopia bungakuron: tetsuya no katamari [Refleksje na temat utopii w literaturze: ciąg nieprzespanych nocy]. Tōkyō: Sakuhinsha.

— 2004. Posłowie. [w:] Stanisław Lem. Sorarisu [Solaris]. Tłum. Numano Mitsuyoshi. Tōkyō: Kokusho Kankōkai.

— 2011. Posłowie. [w:] Czesław Miłosz shishū [Zbiór wierszy Czesława Miłosza]. Sekiguchi Tokimasa, Numano Mitsuyoshi (red.). Tōkyō: Seibunsha.

— 2012. Sekai bungaku kara-sekai bungaku he: bungeijihyō no katamari 1993-2011 [Od i do literatury światowej – Stos komentarzy na temat współczesnej literatury]. Tōkyō: Sakuhinsha.

— 2016a. Hassai kara hachijūssai made no sekaibungaku nyūmon [Wstęp do literatury światowej dla czytelników od ośmiu do osiemdziesięciu lat]. Tōkyō: Kobunsha.

2016b. Przedmowa. [w:] Oku Ayako, Nishi Masahiko, Numano Mitsuyoshi (red.). 2016. Tōō no sōzōryoku: gendai tōōbungakugaido [Siła wyobraźni w Europie Środkowo-Wschodniej: przewodnik po literaturze współczesnej w Europie Środkowo-Wschodniej]. Kyōto, Shoraisha.

— 2017. Tsumari, dokusho ha bōken da [Ostatecznie czytanie jest przygodą]. Tōkyō: Kobunsha.

Shibasaki Tomoka. 2000. Kyō no dekgoto [Wydarzyło się dzisiaj]. Tōkyō: Kawade Shoboshinsha.

Shiokawa Nobuaki, Komatsu Hisao, Numano Mitsuyoshi (red.). 2012. Kioku to yūtopia [Pamięć i utopia]. Tōkyō: Tōkyō Daigaku Shuppankai.